Nro 188
D. 10. Sierpnia.
CZWARTEK.
ROK 1826.

KURJER Warszawski

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Zakończył w tej Stolicy chwalebne życie w 63 roku *Jgnacy Pilchowski* Sędzia Sądu Najwyższej Jnstancji Król: Polskie: Urodzony z *Jana Pilchowskiego Wojskiego* i *Katarzyny z Łempickich.* Odebrawszy wychowanie w domu Rodziców, a następnie w Szkołach publicznych, poświęcił zaraz od młodości wiek swój publicznym w kraiu obywatelskim usługom, sprawuiąc dostojne przeznaczeniem Urzędy, Reienta *Wyszogrodzkiego*, dwukrotnie Sędziego *Ziemskiego.* Za Rządu Xięstwa *Warszawskiego* powołany na Urząd Sędziego Sądu Apellacyjnego, doszedł do godności Urzędu Sędziego Najwyższej Jnstancji Król: Pols:, którego ważne obowiązki pełnił do końca chwil życia nieskazitelnie, i z niezmordowaną gorliwością. Nieszczęsnem a nieprzewidzianem zdarzeniem, zbyt wcześnie zniknął z pośród nas Mąż ten prawy, wzór rzadkiej łagodności i cnot Obywatelskich, który w całym ciągu chwalebnego życia nieprzestawał służyć współobywatelom przyiaźnią, dobrą radą i pośrednictwem zjednanego zaufania; nigdy nieszczęśliwy nie odszedł z iego progów bez wsparcia i pociechy. W domowem pożyciu troskliwy Ojciec, cnotliwy Małżonek, uprzejmy dla domowników. Strata tego Męża, boleśną iest dla pozostałej stroskanej rodziny. Przeięci dotkliwem uczuciem Przyiaciele, zachowuiąc pamięć szlachetnych czynów, nieprzestaną tylu cnot iego uwielbiać.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Pragnąc ułatwić potrzebuiącym zamiany listów zastawnych *białych* na *kolorowe*, wielkich na małe i nawzaiem, dopełnienie przepisanych form, zwłaszcza iż przez niedopełnienie ściśle tychże form wystawićby się mogli na zwłokę częstokroć im szkodę przynieść mogącą, oświadcza *Dyrekcja Główna* interessowanym iż żądaiący takowej zamiany, może się zgłosić do *Dyrekcji Głównej*, lub *Szczegółowej* z stosownem podaniem, w którym kolor, i numera listów zastawnych zmienić się maiących wyszczególnione być muszą, z wyrażeniem iakich na ich miejsce podaiący sobie życzy. Podanie to koniecznie obejmować winno nazwisko, stan, i miejsce zamieszkania, właściciela listów zastawnych; podaiący odda swą notę Prezesowi Dyrekcji Głównej, lub Prezesowi Dyrekcji Szczegółowej, który upoważni Kassjera do przyięcia Listów Zastawnych, poczem dopiero podaiący, oddać może Kassjerowi listy zastawne, wraz z kosztami na wygotowanie w zamian żądanych, i stósowny uzyszcze Rewers. Skoro zamiana uskutecznioną i w księgi hypoteczne zaciągnioną będzie, odbierze właściciel zawiadomienie, kiedy swoie listy zastawne będzie mógł odebrać za zwrotem otrzymanego rewersu. Zwraca przytem Dyrekcja Główna, uwagę interessowanych, że przy żądaniu zamiany listów zastawnych małych na większe, tylko listy iednego Województwa mogą być przyjmowane, iako też iż do zamiany listów zastawnych *żołtych* na *białe* podług § 214 Ju-

strukcji, Dyrekcja Główna nie iest umocowaną: zamiana ta przeto mieysca mieć nie może. W Warsza: d. 25 Lipca 1826 r.— Radca Stanu Prezes *Kalinowski*. Pisarz Dyrekcji Głównej *Drewnowski*.

Chłędowski Walenty przysłużył się literaturze naszej przekładaniem z ięzyka niemieckiego na ięzyk polski dwuch dziełek ulubionego niemieckiego pisarza, znanego pod *przybranem nazwiskiem Klauren*. Te są: *Trzy dni z życia moiego i Najczystsza miłości ofiara*. Obadwa wyszły we Lwowie drukiem *Pillera*, a sprzedaią się tu w Warszawie u *Gliksberga* i *Węckiego*, pierwsze to iest: Trzy dni etc: po złp: 4, a drugie po złp: 5 gr: 15.

Swieży transport Deseni najnowszych do haftowa, cerowania i tasiemeczek, iako też do krzyżowej roboty, nadszedł do handlu A. *Dal Trozzo* przy ulicy Senatorskiej N. 496.

W dniu 20 z. m. odbył się popis szkoły wyższej płci żeńskiej w mieście *Kielcach* pod prezydencją W. *Paprockiego* Kom: Woie: i W. JX. *Bzinkowskiego* Archidyakona Kollegjaty Kieleckiej. Szkołę tę utrzymuie od lat 4ch JPani Magdalena z La Fontenów *Morini* z powszechnem zadowolnieniem Rządu, Rodziców i Obywateli, czego dowodem iest znaczna liczba Uczennic. Z tej otrzymali nagrody w laurach lub w książkach; Z klas: *Józefa Chilińska*, *Henrjetta Tarczewska*, *Emerycjanna Chodakowska*, *Emilja Füling*, *Julja Tarczewska*, *Julja Keler*, *Julja Lempe*, *Antonina Osińska*. Z klas: III. *Rozalja Glogier*, *Aniela Kmita*, *Teofila Keier*, *Salomea Jgnatowska*. Pochwałę: *Kassylda Szałowicz*, *Aniceta Górska*, *Józefa Albrycht*, *Teressa Chilińska*, *Aniela Grudzińska*, *Leokadja Nalepińska*, *Julja Chachlewska*, *Marjanna Baier i Joanna Sudnik*.

Pierwsza Kwadra, dziś o godzinie 7, minucie 38 wieczorem.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

z Anglji.

Dnia 27 z.m. podano Królowi *Angielskiemu* do potwierdzenia 20 wyroków skazuiących na śmierć. Między osądzonemi znajdował się 11 letni chłopiec który popełnił rozmaite kradzieże; Król podpisał tylko 2 z tych wyroków.—Ministrowie Angielscy mieli teraz postanowić żądanie znacznych summ dla nędze cierpiących w *Manszestrze*.—Sławny Kolumbijski Jenerał *Miller*, przybył niedawno do swego ojczystego miasta *Wingham* pod *Kanterbury*, gdzie go współziomkowie witali przy odgłosie dzwonów i radosnych okrzykach.— w Departamencie spraw zagranicznych odbyła się d. 28 z.m. powtórna Rada gabinetowa. Wypadki które niedawno stały się w *Stambule*, muszą być niezawodną przyczyną tak częstego naradzania się.—Pan *Wiljam Gordon* mianowany został pełnomocnym Ministrem angielskim przy dworze *Brazylskim*.—Utrzymuią w *Londynie* iż Xże *Dewonschyr* i Xże *Raguzy*, będący teraz na Koronacji N. Cesarza MIKOŁAJA w *Moskwie*, będą się przewyższać przepysznemi ekwipażami i świetnemi ucztami, które dawać maią wczasie tej uroczystości.

Gazety Londyńskie donoszą, że w *Brazylji* znowu zaszło zaburzenie które mieć może ważne skutki, gdyż idzie o zmianę rządu. Jedna z tychże gazet umieściła następuiący artykuł: „Na posiedzeniu Rady gminnej zapytał niedawno P. *Dixon*, dla czego dotychczas w sali iej posiedzeń popiersia teraźniejszego Króla *Angielskiego* niepostawiono, gdy wniej wszystkich iego poprzedników popiersia umieszczono. Odpowiedziano mu że się w tej mierze, radzono akt od lat 500, zkąd się pokazało, iż wizerunek Króla dopóty w sali nie może być umieszczony, dopóki Król z obywatelami

w *Guildhall*, obiadu ieść nie będzie. Ponieważ zaś teraźniejszy Król tego nie uczynił, przeto ieszcze umieszczony być nie może.“— Rząd *Mexykański* wydał d. 2 Maia postanowienie, iż wszystkie tytuły Hrabiów, Margrabiów, Kawalerów i iakiekolwiek bąć, są na zawsze zniesione. Wszystkie herby i godła, przypominaiące w iakimkolwiek sposobie dawniejszą władzę Hiszpanji, maią być skasowane.

z Niemiec.

Dnia 27 z.m. przybył Królewicz Następca tronu *Pruskiego* z swą dostojną Małżonką z *Ems* do *Frankfortu*, nazaiutrz udali się z powrotem do *Berlina*. — Xiże i Xżna *Orleańscy* z całą rodziną i licznym orszakiem przybyli d. 17 z.m. z *Genewy* do *Lauzanny*, a z tamtąd udadzą się do *Turynu*.—Nawet mieszkańcy w niedostępnych górach należą do składki dla nieszczęśliwych *Greków*. Niedawno kilkanaście Gmin okolicy *Greier* przesłały komitetowi w *Genewie* 435 franków na wsparcie tego narodu.— D. 25 z. m. były w okolicach *Andernach* tak nadzwyczaine ulewy, iż mniemano że w tej chwili pękła chmura. *Ren* wezbrał teraz od 7 stóp 11 cali, do 10 stóp 2 cale. — Wice Hrabia *Szatobryand* opuścił d. 25 z.m. *Lauzanne* i udał się na powrót do *Paryża*. — w Mieście *Arweilen* w okolicach nad Reńskich, podali d. 25 z. m. tameczni mieszkańcy Burmistrzowi tego miasta pierwsze dojrzałe *winne grono*, przy odgłosie wszystkich dzwonów, dla doniesienia gminom z okolicy o tej uroczystości.

Od Granic Tureckich.

Sułtan wewnątrz swego pałacu daie wzorowy przykład w różnych zmianach, wspiera Ministrów w ich pracach przez swoią gorliwość i czynność osobistą; zostaie on ciągle w *Seraiu* i oddala się tylką na małą chwilę gdy odwiedza swoią rodzinę. Przez własnoręczny firman *Sułtan* wydał rozkaz, aby skonfiskowano dobra należące do buntowników na śmierć osądzonych, niemniej oświadczył przez nadzwyczajnego kurjera swoie zadowolnienie *Wice Królowi Egiptu* z powodu iego postępowania z *Grekami*. — Pompjery pałacu Wielkiego *Wezyra* w nocy z d. 14 na 15 z.m. z innym pospólstwem maiącem chęć rabować, wpadli do *Haremu Sułtana*. Nim stracono tych buntowników męczono ich przez nieiaki czas naiokropniej na turturach. — *Seraskier Hussein Basza*, iest tak zaięty nową organizacją wojska Tureckiego, iż niemyśli o niczem iak tylko o broni, pułkach i mundurach, niemniej śledzi zapamiętale winowajców, których dotąd ieszcze nie wyśledzono, wyznaczaiąc znaczne summy za ich głowy. Mówią, iż na przyszłość *Stambuł* zostawać będzie pod rozkazem 7 Baszów, a przedmieście *Pera* osadzone ostanie regularnem wojskiem Tureckiem, które przed Poselstwami Europejskiemi odbywać będzie warty honorowe. Nowo organizuiące się wojsko Tureckie zostaie ciągle ćwiczone w różnych obrotach woiennych, iednak mu dotąd zbywa na dobrych Instruktorach.

DONIESIENIA.

terze stancja iedna z przedpokoiem. 3) Na 1szem piętrze 2 stancje z komorką i kuchnią.

Przy ulicy Krakow: Przed: w domu Nr 403 na I piętrze są do naięcia 4 pokoie i przedpokój z kuchnią, drwalnią i piwnicą od Sgo Michała; dowiedzieć się można o cenie u właściciela domu na 2 piętrze.

Pod Nr 2673 w domu zaiezdnym Smoleńskim przy ulicy Bednarskiej iest do sprzedania za pomierną cenę Kocz poczwórny, mało używany i Koni 3 z Chomontami 4ma mało używanemi.

Apartament składaiący się z pokoi 8miu i kredensu, tudzież z 3ma izbami, stajnia, wozownia i drwalnia; iest do naięcia od S. Michała, przy ulicy Leśno pod Nro 674.

Dnia 11 Sierpnia 1826 r. o godzinie 2 z południa w Warszawie przy ulicy Leszno w domu Nr 705, w skutek prawnego zaięcia, przez publiczną licytacją sprzedane będą rozmaite ruchomości iako to: Komody Stoły, Kanapy, Krzesła, Szafy, Kantorek, Lustra, Obrazy olejno malowane, Landszafty za szkłem, Łóżka lakierowane, Zegar ścienny, przytem różne naczynia miedziane, za gotowe kurant pieniądze. —

Onufry Zaborowski Komornik T. C. W. M.

Do Handlu Korzeni i Win, potrzebny iest Terminator z Prowincji, dobrej konduity, maiący lat 14 do 15, umieiący czytać pisać i rachunki po polsku i cokolwiek po niemiecku, wiadomość na Krak: Przed: Nr 306 w Handlu.

Sekwestrator Obwodu Warszawskiego, podaie do publicznej wiadomści, iż zaięte Siana stogów 5 w Dobrach Ojrzanowie w Pcie Błońskim Obwodzie Warsz: sprzedane zostanie przez publiczną licytacją w d. 14 Sierpnia 1826 r. licytacja takowego siana odbędzie się we wsi Ojrzanowie w urzędzie Wojta Gminy Ojrzanów.

F. Chrzanowski. S. O. W.

Kolonja w Kaleni Pcie Stanisławowskim Woie Mazo: zwana Szamowszczyzna, od Pragi półtory mili, włók 5 Chełmińskich obejmuiąca, w polu ornem, w boru i łąkach, z inwentarzem i gospodarskiemi sprzętami, do sprzedania z wolnej ręki, Żyta korcy 40 wysiewu i tyleż iarzyny. Ktoby sobie życzył nabyć powezmie zupełną informacją na gruncie lub u podpisanego pod Nr 153 przy ulicy Dunaj w kamienicy Bielańskiej w Warszawie. Bernard Grabowski.

Biegły Ekonomiczny Kommissarz, który w kraiu Pruskim wielkie dobra administrował, tak prywatne iako i rządowe, teraz zaś nad dobrami do Urzędu Kredytowego zabranemi kilka lat administrował, życzy sobie wejść w Królestwie Polskiem za Kommisarza do znacznych dóbr prywatnych. Bliższą wiadomość o nim powziąść można w Wsi Grzybowie Windykach w Obwodzie Mławskim Woie: Płockiem.

Dnia 11 Sierpnia r. b. o godzinie 9 zrana przy ulicy Twardej Nr 1105 sprzedawane będą przez publiczną Licytacją prawnie zaięte ruchomości iako to Komoda Szafa Sofa, Kantorek, Stoły, Żelasko od prasowania. Lustro, Łóżko Kołdra, Krzesła i inne za gotowe pieniądze. T. *Szaniawski* Komornik T. C. W. M.

W dniu 11 Sierpnia r.b. o godzinie 3 z południa w Warszawie na Targu publicznym Muranów zwanym odbędzie się sprzedaż publiczna prawnie zaiętych Ruchomości iako to Szafy, Kanapy, Krzeseł, Stołów, Biórka, Toalety, Płaszcza, Szlafroka, Bryczki krytej z zaprzęgami na 3 Konie e.t.c. za gotowe pieniądze.

Nepomucen *Chmieleński* Kom. S.

Podaie się do publicznej wiadomości, iż aukcja na effekta iako to: Szafy, Krzesła, Lustra, Kanapy itp. w Warszawie przy ulicy Alexandrja pod Nr 2873 z południa, za gotowe pieniądze więcej daiącemu odbędzie się. — Andrzej Tryllerowicz Komornik.

Onegdaj zginęły 2 Krowy, iedna siwa mała, a większa płowa; znalazca za nagrodą uda się pod Nr 85 na Kanonje na 1 piętro od ulicy.

Fabrykant medyolańskich nieprzemakaiących iedwabnych Kapeluszów męzkich i dziecięcych H. P. Bese w Płocku. Ma zaszczyt uwiadomić Sza: Publ: Warszawską, iż Skład swój urządził tu w Warszawie u W. Rousseau Wdowy, przy ulicy Zielonej Nr Nr 2070 za Zdroiami. Jedwabne te Kapelusze nieprzemakaiące znane iuż w całej Europie tak z swej piękności iako też lekkości i trwałości, są do nabycia w tymże składzie za najpomierniejszą cenę fabryczną.

Do sprzedania Kocz dobry, używany, do którego iest 8 kół. Wiadomość w Kassie Teatru Narodowego.

Dnia 5 nad Wisłą, zginął młody Wyżeł, wzrostu małego, uszy i pół łba kasztanowate ciemno, dwie takież łatki, iedna pod ogonem a druga na boku, cały gładki; uprasza się tego do kogo się przybłąkał, aby go raczył oddać do Koszar Artylerji Koronnej Gwardji do Pawilonu po prawej stronie na dole, za co otrzyma przyzwoitą nagrodę, w przypadku zaś gdyby wyżeł został poznany przez właściciela, przytrzymuiący sobie przypisze nie przyiemność iakiej może doświadczyć.

Teatr. Dziś Op: *Janek i Stefanek*. Powrót na scenę JPanny *Stefani*.

Dziś przyłącza się DODATEK.

DODATEK

Do N^{ru} 188

KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Dnia 10 Sierpnia 1826 r.

z PETERSBURGA.

Dalszy ciąg Raportu Kommissyi Sledczey.

Kożewnikow pytał żołnierzy: *Dla czego zapominacie o przysiędze, iakąście KONSTANTEMU wykonali?* Potém wołał na nich z galeryi: *Komuż przysięgacie? Wszystko co wam mówią, iest fałszem.* Te wyzywania nie przerwały iednak porządku; żołnierze wykonali przysięgę i zasiedli do obiadu; natenczas Porucznik *Sutow*, który równie przysięgę był wykonał, przyszedł do swoiéy kompanii i rzekł: *Przyiaciele wszyscy źleśmy zrobili, słuchali; inne pułki odmówiszy przysięgi, zebrały się na placu Senatu. Ubierzcie się, nabiycie broń, idźcie za mną, nie opuszczaycie mnie! Mam w kieszeni wasz żółd, i rozdam go nie czekaiąc rozkazu.* Pomimo napomnień Pułkownika *Stürler*, dowódcy pułku, prawie cała kompaniia poszła za *Sutowem*, który nie przestawał powtarzać: *Na przód, nie opuszczaycie mnie!* Ggy się to działo, inny Porucznik *Panow*, który iak *Sutow*, wykonał był przysięgę, biegał od kompanii do kompanii, pobudzał żołnierzy; zapewniał, że ich zwiedziono, i że Cesarz KONSTANTY z innémi pułkami złego im narobi. Nakoniec, gdy dowódca pułku, obracaiąc się do bataliionów, broń nabić i przeciw buntownikom za sobą iść im kazał, *Panow* odwodził ich od posłuszeństwa: *Udaymy się raczéy do tych, którzy bronią KONSTANTEGO;* rzekł do nich. Widząc wówczas, iż znaczna liczba żołnierzy mowie iego wiarę daie, rzucił się pośród kolumny, dał hasło do buntu przez okrzyk *Hura!* stanął na czele kilku kompaniy, i poprowadził ie w nieporządku ku placowi Senatu. Przechodząc koło pałacu zimowego, *Panow* zrobił obrot, iakby dla wniyścia w dziedziniec z częścią grenadyierów przybocznych; ale spostrzegłszy, że stanowisko to sapery zaymuią, zawołał: *Nie są z naszych*, i wyszedł na powrót, Przybywszy na plac Senatu, zapewniał wielu żołnierzy, którzy błąd swóy poznawali, że W. X. KONSTANTY niezwłocznie przybędzie, że ukarze niewierność gwardyi, a ich nagrodzi. W końcu połączył swoie kompaniie z témi, które *Szczepin* przyprowadził, Między szeregi ich wmieszało się wiele osób cywilnych, uzbroionych sztyletami, pistoletami i pałaszami.

Pomiia Kommissyia powtarzanie obrazu wszystkich wypadków w dniu oznaczonym przez bunt szczupléy liczby żołnierzy, a poświęcenie się wszystkich innych, tudzież dowody iednomyślnego przywiązania do tronu, i świetne czyny cnot dziedzicznych Nayiaśnieyszego domu, któremu ślepa nienawiść wichrzycieli odważyła się zagrażać.

Wypadki te wiadome są W. C. Mości; wie o nich równie cała Rossyia. Z boleścią i gniewem dowiedziała się ona o godnych kary zamachach kilku ludzi, którzy imie Rossyyskie z hańbić chcieli; z uniesieniem wdzięczności widziała zniszczone ich spiski i zbrodnicze nadzieie w téy chwili łaskawości Boskiéy. Użyte środki położyły wkrótce tamę postępom buntu. Bezrząd, którym buntownicy kray zagrozili, panował iuż w własnych ich szeregach. Nayzuchwalsi z nich odznaczali się ciągle przez zabóystwa. Z licznych zeznań, potwierdzonych nareszcie własném zeznaniem *Kachowskiego*, okazuie się, iż tenże śmiertelnie ranił Hrabiego *Miłoradowicza* wystrzałem z pistoletu, w chwili, kiedy Jenerał ten zbliżył się sam ieden do uwiedzionych żołnierzy, dla wyprowadzenia ich z błędu i

zwrócenia na drogę powinności. (1) Xiążę *Eugeniusz Oboleński*, pchnął także wspomnionego Jenerała bagnetem, chcąc, podług twierdzenia swego, ugodzić konia iego, a tym sposobem przymusić go do oddalenia się. *Kachowski* podług oświadczenia Xięcia *Odoiewskiego* i własnego swego zeznania, zabawiwszy podobnież Pułkownika *Stürlera*, rzucił swóy pistolet, mówiąc: *Dosyć tego! dziś mam ich dwóch na sumieniu moiém.* On także ranił ieszcze sztyletem officera głównego sztabu (Kap'tana drugiéy klassy *Hastfera*). Xiążę *Szczepin* dał naypierwéy zbuntowanym żołnierzom rozkaz strzelania. Pułkownik *Velho* i kilku żołnierzy zostali ranieni przez ten wystrzał. Nakoniec *Wilhelm Küchelbecker* ośmielił się obrócić swóy pistolet na J. C. M. Wielkiego Xięcia MICHAŁA; lecz nawet w zgiełku buntowniczym, maytkowie gwardyi, (2) w pośród których się znaydował, przerażeni zbrodnią, którą miał popełnić, wstrzymali rękę iego. *Küchelbecker* zapewnił, iż nie miał zamiaru strzelać, i że tylko na wezwanie *Jana Puszczyna* udał, iż chce strzelić, dla przeszkodzenia innym aby tego nie uczynili; wiedział on dobrze, iż pistolet iego zmoczony śniegiem, nie mógłby wystrzelić. Na poparcie twierdzenia tego przydaie, iż gdy potém chciał strzelić do Jenerała *Woynowa*, (3) p'stolet iego nie dał ognia.

Tymczasem ze wszystkich, którzy byli duszą spisku, ze wszystkich, którzy przyrzekli obiąć dowództwo woyska obłąkanego, ieden tylko *Jàkubowicz* stanął na umówioném mieyscu zgromadzenia się, a i ten niedługo tam bawił. Porzucił buntowników czyli to w skutku umowy swoiey z *Bułatowem*, czyli też, iak twierdzi, poznaiąc swóy błąd i zaślepienie. *Bułatow* znaydował się na mieyscu, lecz tylko dla przypatrzenia się; nabiiaiąc swoie pistolety w chwili wyyścia z domu, wykrzyknął: *Dziś podobno da się widzieć, iż w Rossyi są Brutusowie i Riegowie*, ludzie, o których tylko nazwisku słyszał, iak sam nayotwarciey wyznał. Xiążę *Trubeckoy* ukrył się przed swoiemi wspólnikami; przybył spiesznie do jeneralnego głównego sztabu wykonać przysięgę W. C. Mości, w nadziei, iż przez tę gorliwość naprawi część zbrodni swoiey, i w przekonaniu, iż spiskowi nie portrafią go tam znaleść. Zasłabł tam kilka razy; widziano go potém przez cały dzień biegaiącego od domu do domu, i wszędzie postępowaniem swoiém zadziwiał tych, którzy go znali; nareszcie przepędził noc w mieszkaniu Posła Austryiackiego, szwagra swoiey żony, zkąd Hrabia *Nesselrode* na rozkaz W. C. Mci, żądał wydania iego. *Ryleiew* oświadcza, iż nie widząc Xięcia *Trubeckoy* na umówioném mieyscu, postanowił go szukać, i więcey nie powrócił. Podobnież prawie postąpił sobie w tym dniu *Batenkow*. *Obudził się myśląc o przyszłey swoiey wielkości iako członek nay-wyższego rządu; lecz po odebraniu biletu z wezwaniem, aby się udał do wykonania przysięgi, wszystkie te marzenia zniknęły.* Starał się ieszcze dowiedzieć, co się dzieie; szukał *Alexandra Bestużewa* i *Ryleiewa*; lecz gdy ostatni powiedział, że officerowie bateryi artylleryi gwardyi zbuntowali się i z działami swemi chodzili po mieście, zmyślona ta wiadomość przestraszyła umysł iego; *pośpieszył wykonać przysięgę nie myśląc iuż o odmianie w kraiu, ani o sławie zostania kiedy iednym z naczelników rządu, i pragnąc tylko prędkiego uwięzienia buntowników.* Wszelako ku wieczorowi, gdy wszędzie przywrócono spokoyność i porządek udał się do *Ryleiewa*; lecz nie wchodząc do pokoiu iego, rzucił okiem, i na progu drzwi, które przez połowę otworzył, zapytał się: *No! cóż zrobiono? Jan Puszczyn* będący u *Ryleiewa* z kilku innemi buntownikami, którzy umknęli z dziedzińca Senatu, obracaiąc się do niego, odpowiedział: *Ah! to ty Podpułkowniku powiedzże nam, coście zrobili?* Spostrzegłszy *Batenkow*, iego i Barona *Steinheil*, natychmiast się oddalił (1).

---

(1) *Chirurg, który wyiął kulę z rany Hrabiego* Miłoradowicza, *pokazał ią Kommissyi; była ta kula pistoletowa a nię karabinowa.*

(2) Dorofeiew, Fedorow *i* Kuroptew.

(3) *Zapytany w téy mierze* Puszczyn *przez Kommissyią, odpowiedział, iż to iest fałsz. Obecni żołnierze zeznaią, iż nie* Puszczyn, *ale Porucznik* Cebrykow *pokazał Wielkiego Xięcia* Küchelbecke-

(1) *Okoliczność te przytoczył* Steinheil

a spuszczaiąc się na krótkość dawnieyszych swoich stosunków z członkami taynego towarzystwa, spodziewał się uyść śledzeń rządu przez dni 15. Na pierwszych badaniach zapewniał stale, iż był dalekim od gruntownego poznania zamysłów spiskowych; iż gdy zamysły te zdawały mu się niepodobnemi do uskutecznienia, nie zwracały też na siebie żadney prawie iego uwagi; iż tylko czuie się winnym przez nierostropne oświadczenia i zuchwałe życzenia. Wszakże zebrane dowody, a podobno i zgryzoty własnego sumienia, odniosły nad nim zwycięztwo, i przez szczere i zupełne przyznanie potwierdził zeznania przeciw niemu (1). Wszyscy inni, którzy więcey lub mniey należeli do buntu, i wchodzili do knowania spisków *Dyrektoryatu północnego*, wydaiąc się wzaiemnie, zostali wkrótce wiadomemi Kommissyi, uwięzionemi i badanemi (2). Niektórzy dobrowolnie poszli do więzienia, a w tey liczbie iest Pułkownik *Bułatow*. Człowiek ten wzbudzaiący litość przez swoie osobliwości i nieszczęście, będąc oddawna dotknięty nie uleczoną chorobą, zaraz z początku poznał i nieroztropność spiskowych, i nieprawość ich przedsięwzięcia; wyraźnie nawet odmówił im pomocy swoiey, a podczas badań *uwielbiał rozporządzenia W. C. Mci wydane w dniu 14 Grudnia* (3). Ten *Bułatow*, nazaiutrz, gdy nayzapaleńsi ze spiskowych zaczęli iuż poznawać ogromną wielkość swoiey zbrodni, wpadł nagle w pewny rodzay szaleństwa. Myśl, iż użyto nazwiska iego do oszukania i wciągnienia w zgubę pułku, który lubił (to iest pułku grenadyerów gwardyi), i niedorzeczna bayka, rozgłoszona bądź przez lekkomyślność bądź przez niechęć, iż wszyscy żołnierze tego pułku, którzy się na dziedzińcu Senatu znaydowali, zostaną ukarani śmiercią, pomieszała zupełnie rozum iego. „Byłem w tym stanie (wyraża w liście „pisanym do J. C. Mci Wielkiego Xiążęcia MICHAŁA), „gdy udałem się do jeneralnego głównego sztabu dla „wykonania przysięgi; miałem obłąkaną wyobraźnią, „głowa moia była zapaloną; zdawało mi się, iż zewsząd „płynie krew moich kochanych towarzyszów broni, i „kiedy na około mnie zaprzysięgano wierność CESA-„RZOWI, podniosłem rękę i całowałem krzyż, czyniąc w „głębi serca moiego okropną przysięgę wydarcia Mu ży-„cia: każdy, kto uyrzy nazwisko moie pod rotą przy-„sięgi, pozna podpis zbrodniarza." Wszelako *Bułatow* nie był zbrodniarzem, a przynaymniey zatwardziałym zbrodniarzem; wkrótce burzliwe namiętności, które nim miotały, uspokoiły się; przekonał się o fałszu wieści, przez które został ułudzony, przybył nakoniec do pałacu; został wpuszczony do W. C. Mci, a pierwsze spoyrzenie, które W. C. Mość raczyłeś zwrócić na niego, rozbroiło go zupełnie. Od tego dnia aż do chwili, kiedy dostał nowego paroxyzmu dawney swoiey choroby, (dnia 19 Stycznia roku bieżącego) *Bułatow* dręczony był ciągle przypomnieniem okropnego swego zamysłu, i pamięcią wspaniałey łaskawości, którey doznał; usiłował uspokoić swoie zgryzoty wyznaniami zupełnie szczeremi, i umieraiąc polecił z ufnością los swoich dzieci Monarsze, który z rąk iego miał zginąć.

Stałością W. C. Mości przywrócony porządek w stolicy, nie był nawet przerwany na chwilę w całém Państwie, wyiąwszy *Wasilkow* i okolice. W *Moskwie*, gdzie wszystka ludność z zapałem wykonała przysięgę wierności dla *Ciebie Nayiaśnieyszy Panie*, i dla następcy tronu, niektórzy z członków towarzystwa, a także i ci, co, iak wspomniano, porzucili ie byli, zebrali się w celu narad o wypadkach dnia 14. — *Muchanow* Kapitan drugiey klassy w pułku Izmaiłowskim, *znany powszechnie z niepowściągliwości ięzyka*, mówił w uniesieniu złości: „Giną bracia nasi; tylko śmierć CESARZA zbawić ich może, i ia znam człowieka gotowego przynaymniey pomścić się za nich!" (1). Jednakże, wspólnicy

(1) *Jedno z oświadczeń iego przed Kommissyią zaczyna się od tych słów:* Obym nie poniósł z sobą do grobu taiemnicy zasługuiącey na karę i t. d.

(2) *Większa ich część w samym* Petersburgu; Küchelbecker, *który po pierwszych wystrzałach działowych uciekł, został schwytany w* Warszawie; *niektórych poymano w* Moskwie, *a między innemi Barona* Steinheil, *który d. 22 Grudnia opuścił* Petersburg.

(3) *Są to własne tego wyrazy.*

(1) *Swiadectwo* Jakuszkina; Muchanow *przyznaie, że to gadał.*

nawet, z pogardą tego słuchali. — Na południu, gdzie iuż w skutek rozkazów przywiezionych przez Jenerała Adjutanta *Czerniszewa*, uwięziono główniejszych spiskowych, a to podług doniesień *Mayboroda*, wściekłość innych, rażonych odkryciem związku, w podobnychże wylewała się słowach. — (1) *Poggio* rzekł do *Bazylego Dawidowa:* „Trzeba, żeby naszych ocalić, lecieć do „*Petersburga* i tam zamordować Cesarza KONSTAN„TEGO (ieszcze albowiem nie wiedziano o wstąpieniu na tron W. C. Mości); ia moie dwie ręce ofiaruię!" — Potrzeba sześciu, odpowiedział *Dawidow.* — *Poggio* spodziewał się znaleśc wspólników w *Mitkowie*, Xięciu *Waleryianie Galicynie*, Xięcia *Obolenskim* i *Macieiu Murawiewie.* (2).

Jenerał-Major Xiążę *Sergiusz Wołkoński*, dowiedziawszy się o uwięzieniu *Pestela* i innych, znalazł sposób widzenia się z nim na osobności, i *Pestel* powiedział mu: „Nie lękay się, zachoway tylko móy Ko„dex Rossyyski (3); ia nic nie powiem." — A przecież odkrył wszystko przed Kommissyią, wyiawił każdego ze spiskowych, i wszyscy na iey żądanie wynalezieni przez Władze mieyscowe, posłani zostali do *Petersburga*, i stawieni przed nią.

Sergiusz i *Maciéy Murawiewowie* zostali uięci 29 Grudnia przez Podpułkownika *Gebla*, dowódcę pułku, w którym służył pierwszy, chociaż nie znaydował się w mieyscu konsystencyi i razem się z bratem ukrywał. (4) Na nieszęście *Gebel* nie umiał ich kazać dostatecznie pilnować, tak dalece, że teyże saméy ieszcze nocy kilku officerów, należących do towarzystwa Połączonych Sławian, to iest, Porucznik: *Kuźmin*, *Sukinow*, *Szypila* i Kapitan drugiego stopnia Baron *Sołowiew*, dostali się do pokoiów, w których zamknięto *Murawiewów*, uwolnili ich, porwali Podpułkownika *Gebla* i officera od żandarmów, tudzież ranili pierwszego. *Sergiusz Murawiew* utrzymuie, iż wtenczas dopiero powziął zamysł zbuntowania pułku Czerniechowskiego. Z miasteczka *Trylesia* udał się ku *Kowalewce*, w celu połączenia się z piątą kompaniią grenadyierów; pierwéy zaś rozkazał Porucznikowi *Kuźminowi*, aby przyprowadził tamże piątą kompaniią, a *Sołowiewowi* i *Szypilowi*, aby zbuntowali kompaniie, któremi dowodzili, i aby wyruszyli do *Wasilkowa.* Przepędziwszy noc w *Kowalewce*, udał się *Sergiusz Murawiew Apostoł* dnia 30 Grudnia ku *Wasilkowowi* z drugą i piątą kompaniią. *Bestużew Rumin*, którego do *Brusiłowa* na rozpoznanie był wysłał, złączył się z nim w drodze. O ośm wiorst od miasta *Wasilkowa*, dowiedział się *Murawiew*, że w niém stoi kompaniia pod dowództwem Maiora *Trukina*, i rozkazał żołnierzom, aby broń nabili; ze swoiéy strony Major *Trukin* wydał taki sam rozkaz; lecz go nie usłuchano, a zbuntowane kompaniie weszły do *Wasilkowa* bez oporu. Wszedłszy tam *Murawiew*, uwięzić kazał Majora *Trukina*, uwolnił *Sołowiewa*, *Szypila* i wielu żołnierzy, oddanych pod sąd z rozkazu Podpułkownika *Gebla*, nabrał ze sklepów chleba i innych zapasów żywności, nie zapłaciwszy za nie, i zaczął układać plany do dalszych działań. Pyłączyło się do niego wielu officerów, a mianowicie *Alexander Watkowski*, Podporucznik z 17 pułku strzelców, członek dosyć nie czynny towarzystwa południowego, przybyły z *Białéy Cerkwi*, zkąd go wezwano.

(1) *Godną iest uwagi, że główniejsi i w ich liczbie* Pestel *właśnie 14 Grudnia uwięzieni zostali.*

(2) *Tak utrzymuią* Dawidow *i* Poggio.

(3) *Kopia rękopismu, napisana przez* Pestela, *zakopana była w ziemi pod wsią* Kurnasówką; *znalazł ią Rotmistrz* Slepców, *Adjutant Jenerała* Czerniszewa.

(4) *Na dni kilka przed tem.* Sergiusz Murawiew Apostoł *dowiedziawszy się w Żytomierzu o wypadkach 14 Grudnia, przedsięwziął ponowić żądanie do naczelkników towarzystwa Polskiego, aby polecili zamordować CESARZEWICZA, i prosił Hrabiego* Moszyńskiego *o przesłanie im listu, którzy* Bestużew Rumin *ieszcze w 1824 r. chciał im udzielić przez Xięcia* Sergiusza Wołkońskiego. — „*Spodziewałem się* (*wyruża* Murawiew), „*że dopełniwszy tego, związek Warszawski bę„dzie musiał zacząć powstanie w Polsce, a to„by i z naszą było korzyścią.*„ — *Ale Hrabia* Moszyński *nie przystał na to, odpowiadaiąc, że ustawy iego towarzystwa zabraniaią przyymować wszelkich zleceń na piśmie.*

(Dalszy ciąg nastąpi).